Nr 528. Kraków, Sroda 17 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświąstecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Bausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wallzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pogorszenie sytuacyi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 17 listopada.

Konferencya stronnictw niemieckich u bar. Bienertha, do której tyle przywiązywano nadziei, przeszła bez rezultatu. — **Przez to sytuacya znowu się zaostrzyła** i znów stała się **beznadziejną**.

Przed konferencyą u bar. Bienertha odbyła się narada stronnictw niemieckich, po przebiegu której można już było być przygotowanym na ujemny wynik konferencyi u bar. Bienertha. Niemcy oświadczyli bowiem na tej naradzie, że rekonstrukcya gabinetu mogłaby nastąpić tylko na podstawie ułożonego, konkretnego i wielkiego programu prac, któryby objął także uregulowanie stosunków językowych w Czechach. Z postawienia tego żądania było widocznem, że Niemcy chcą tylko przedłużyć stan obecny i udaremnić usiłowania o uruchomienie parlamentu. Na posiedzeniu tem omawiano również ewentualności § 14 lub stanu „ex lex", za który wszelką odpowiedzialność zwalono na obstrukcyę.

Wieczorem o g. 6 udali się przywódcy niemieccy do bar. Bienertha. Prezydent ministrów oświadczył im, że jest życzeniem Unii słowiańskiej, popartem przez Koło polskie, aby nastąpiła rekonstrukcya gabinetu i przedłożył, różne propozycye kompromisowe. Bar. Bienerth oświadczył między innemi, że byłoby stosownem zgodzić się na minimalny program prac, głównie na załatwienie prowizoryum budżetowego, poczem nastąpiłaby rekonstrukcya gabinetu.

Tymczasem Niemcy odrzucili wszelki kompromis, ponieważ zdaniem ich byłoby to premią za obstrukcyę. Chcą oni zgodzić się na zobowiązania, jeżeli Unia słowiańska z góry oświadczy, że bezwarunkowo odstępuje od obstrukcyi i przyrzeknie uchwalić wszystkie konieczności państwowe. Wtedy, być może, Niemcy wdadzą się w rokowania, mogące ewentualnie doprowadzić do rekonstrukcyi gabinetu. Ponieważ jednak Unia słowiańska żąda zmiany systemu i nie chce zakończyć obstrukcyi bezwarunkowo, **Niemcy odrzucają wszelkie rokowania.**

Wobec tego stanowiska Niemców, nie ma prawie nadziei dojścia do porozumienia. Ostateczna decyzya zapadnie zapewne w tym tygodniu, we czwartek bowiem odbędzie się posiedzenie Unii, a w piątek decydujące posiedzenie Niemców. W tym też dniu zapewne rozstrzygnie się los parlamentu.

O przebiegu konferencyi Niemców u bar. Bienertha przynosi „Corresp. Austria" następujące sprawozdanie: Prezydent ministrów bar. Bienerth oświadczył, że właściwie żałuje, iż zaprosił do siebie przywódców stronnictw niemieckich, ponieważ był zdania, że będzie już w posiadaniu konkretnych propozycyj Unii słowiańskiej; do tej chwili jednak dr Głąbiński propozycyj tych mu nie przedłożył, wobec tego zachodzi brak substratu do obrad.

Przywódcy stronnictw niemieckich udali się po konferencyi u bar. Bienertha do posła Głąbińskiego i prosili go, aby sam wypracował program, któryby przedłożył Niemcom i Unii słowiańskiej i aby na podstawie tego programu prowadzono dalsze pertraktacye.

Dr Głąbiński oświadczył, że gotów jest to uczynić, lecz musi się wprzód porozumieć z komisyą parlamentarną Koła, którą dziś przed południem zwoła na posiedzenie.

O godz. 6 wieczorem odbędzie się konferencya Niemców z drem Głąbińskim.

Na konferencyi u bar. Bienertha stwierdzono także, że **pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu są przedwczesne.**

Charakterystycznem jest, że na wiecu partyi socyalno-demokratycznej Austryi Dolnej poseł Adler oświadczył, że socyaliści żądają albo rekonstrukcyi gabinetu, albo rozwiązania parlamentu.

Komunikat niemieckiego komitetu wykonawczego.

Wiedeń. Według komunikatu wydanego przez „Deutschnationale Correspondenz", komitet wykonawczy narodowego Związku niemieckich wolnomyślnych stronnictw na zwołanem zebraniu oświadczył, że jest rzeczą konieczną, aby ze względu na krótkość czasu, jaki pozostaje dla regularnego załatwienia konieczności państwowych w parlamencie, jakoteż ze względu na potrzebę załatwienia różnych konieczności ludowych, prezes Koła polskiego już dziś mógł podać do wiadomości stronnictw niemieckich uchwały Unii słowiańskiej, poczem komitet wykonawczy powcźmie natychmiast uchwałę, czy zgoda na ten program jest możliwą, a wtedy będzie można już w najbliższym tygodniu liczyć się z szansą pełnego posiedzenia Izby.

To stanowisko wyrazili zastępcy niemieckiego komitetu wykonawczego także na konferencyi z prezydentem ministrów. — Podniesione przez Unię słowiańską zarzuty przeciw obecnemu rządowi, jakoby nieprzyjaźnie postępował względem Słowian, wywołały ogólne zdziwienie. Kilku mowców zwróciło się przeciw powtarzającym się coraz częściej atakom na parlament i nacechowało je jako zupełnie niesłuszne. Mowcy wskazywali na niezmordowane, od tygodni trwające usiłowania stronnictw niemieckich i Koła polskiego około przywrócenia normalnej pracy parlamentu i wyrazili zdanie, że zarzuty spaść mogą wyłącznie na te stronnictwa, które bez ważnych powodów udaremniają od miesięcy regularną pracę Izby.

Pogłoski, jakie w ostatnich dniach rozeszły się co do rekonstrukcyi gabinetu, oznaczono jako zupełnie bezpodstawne.

W końcu omawiano kwestye wojskowe i polecono pp. Lecherowi i Pradeumu, by w ciągu najbliższego tygodnia zdali komitetowi wykonawczemu sprawę o wspólnych kwestyach finansowych i gospodarczych.

Praga. Organ realistów czeskich „Czas" wzywa Czechów, aby zaprzestali obstrukcyi i przeszli do zwykłej opozycyi, ponieważ opozycya nie oznacza jeszcze zdolności do pracy parlamentu, gdyż rząd niema większości.

Ankieta dla ubezpieczenia socyalnego.

(*Tel. Biura koresp.*)

Wiedeń, 17 listopada.

Pod przewodnictwem prezesa komisyi dla ubezpieczenia socyalnego, dra Buzka, w obecności szefa sekcyi dra Wolfa, jakoteż szeregu reprezentantów ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i robót publicznych, odbyła się wczoraj ankieta, zainicyowana przez komisyę dla ubezpieczenia socyalnego. Wśród ekspertów znajdują się jako zastępca lekarzy dr Papée, jako zastępca urzędników prywatnych p. Bal.

Prezes komisyi dr Buzek witając zebranych wskazał na to, że przedmiotem ekspertyzy jest wyłącznie kwestya obowiązku ubezpieczenia urzędników prywatnych na wypadek słabości. Według projektu rządowego ci urzędnicy prywatni, którzy posiadają dochód miesięczny ponad 200 koron, względnie roczny ponad 2400 koron, mają być od tego obowiązku wykluczeni. Zadaniem ankiety jest właśnie zbadać szczegółowo, w jaki sposób pod każdym względem to postanowienie rządowe będzie oddziaływało. Zadanie to jest więc bardzo poważne. Według wydanych przez ministerstwo skarbu dat statystycznych o podatku osobisto-dochodowym, w r. 1903 mniej więcej 74.000 osób, należących do stanu urzędników prywatnych, podlegało opodatkowaniu za roczny dochód przeszło 2400 koron, a mianowicie: 41.000 z dochodem między 2400 a 3600 koron, 26.000 z dochodem między 3600 a 7200 koron, 5000 z dochodem między 3600 a 7200 koron, 5000 z dochodem między 7200 a 12.000 i 2000 z dochodem ponad 12.000 koron. Z liczby 74.000 należało 63.000 do zawodów produktywnych, 11.000 do rozmaitych wolnych zawodów, przyczem naturalnie wszyscy urzędnicy, stojący w służbie publicznej, nie zostali tu zaliczeni. Chodzi więc o bardzo liczną warstwę ludności, która wśród takiego ustroju gospodarczego, jaki u nas panuje, będzie coraz bardziej wzrastała i z pewnością będzie tworzyć w przyszłości jądro przemysłowego stanu średniego.

Każda z trzech grup, mianowicie urzędnicy, pracodawcy i lekarze, zajęła stanowisko w sprawie będącej przedmiotem ankiety.

Zastępcy urzędników oświadczyli się za zachowaniem obecnego stanu, a więc przeciwko zaprowadzeniu granicy płac i uzasadnili to stanowisko swoje słabą pod względem gospodarczym sytuacyą także i tych warstw urzędniczych, którzy wprawdzie mają więcej niż 2400 K, ale już dziś podlegają obowiązkowi ubezpieczenia się na wypadek choroby i pragną bez wyjątku temu obowiązkowi podlegać.

Zastępcy pracodawców oświadczyli się również przeciw zaprowadzeniu granicy płac, żądali jednakże, aby jeżeli granica płac ma być wogóle zaprowadzoną, aby ustanowiono ją w sumie 4800 K.

Zastępcy lekarzy stanęli na stanowisku przedłożenia rządowego, tj. ustanowienia granicy płac w wysokości 2400 koron, dopatrując się w każdem podwyższeniu tej granicy szkody dla i tak już niezbyt pomyślnego położenia gospodarczego lekarzy. — Podkreślili też wyraźnie, że na podwyższenie tej granicy nie mogą się bezwarunkowo zgodzić, przyznali jednak, że to stanowisko dyktuje im głównie wzgląd na konieczność poprawy losu lekarzy wobec kas chorych. Jeżeliby taką poprawę w inny sposób przeprowadzono, to lekarze nie stawialiby kwestyi granicy płac jako kwestyi głównej.

Subkomitet komisyi dla ubezpieczenia społecznego odbędzie we czwartek przed południem o g. 10 posiedzenie. Dwie inne zapowiedziane przez komisyę ankiety odbędą się prawdopodobnie w następnym tygodniu.

Austro-Węgry i Rosya.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Naprężenie stosunków.

Wiedeń. Jako oznakę naprężonych obecnie stosunków między Austryą a Rosyą uważać należy wiadomość, przyniesioną wczoraj przez „Die Zeit", że po kilkuletniej przerwie wielkie manewry cesarskie w r. 1910 odbędą się znowu w Galicyi. W manewrach tych wezmą udział trzy korpusy: X przemyski, XI lwowski i VI koszycki.

„Die Zeit" dodaje, że w ostatnich latach zmniejszono znacznie garnizony w Galicyi, teraz jednak napowrót znacznie je wzmocniono.

Ten fakt wraz z zapowiedzią manewrów cesarskich w Galicyi, zasługuje na uwagę, ze względu na zmienione stosunki międzynarodowe.

Równocześnie donoszą, że szef sztabu generalnego Conrad v. Hötrendorf wyjechał do Bośni i Hercegowiny, celem zreorganizowania tamtejszego korpusu i podwyższenia stanu obrony Bośni i Hercegowiny.

Izwolski — Aerenthal.

Londyn. Petersburski korespondent „Timesa" ogłasza nowe rewelacye o polemice Izwolskiego z hr. Aerenthalem. W tych rewelacyach przypisuje się hr. Aerenthalowi, że chciał on wraz z reakcyonistami rosyjskimi: Goremykinem, Durnowem i Styczyńskim, do których miał się przyłączyć hr. Witte, **przywrócić rządy absolutystyczne w Rosyi**, celem zawarcia sojuszu z Rosyą na szkodę państw bałkańskich. Hr. Aerenthal dąży do zdyskredytowania Izwolskiego i dlatego chciał przy pomocy rosyjskich reakcyonistów obalić Izwolskiego.

Przesilenie węgierskie.

(*Telegramy „N. Reformy"*)

Budapeszt. Członkowie stronnictwa Kossutha zjawili się wczoraj u ministra handlu Kossutha z okazyi 68 rocznicy jego urodzin. Pos. Saghy wygłosił mowę powitalną, w której zapewnił, że posłowie jawią się, by zadokumentować swoje przywiązanie do Kossutha.

Minister handlu Kossuth odpowiedział, że z bólem serca złożył przewództwo tego stronnictwa, w którego rozwoju brał żywy udział, lecz został przegłosowany, chociaż okazał skrajną cierpliwość. Stronnictwo większości ma inne zadania niż uprawiać opozycyę, musi ono rozważać możliwości i nie wyznaczać dla osiągnięcia pewnych celów ściśle ograniczonego terminu, lecz walczyć stosownemi środkami. Wybranie sposobu walki należało wyłącznie do zadań ministra. Minister dalej będzie walczył dla samodzielnego banku i dla samodzielności gospodarczej Węgier, jednakże kierując się tą zasadą, żeby osiągnąć jeżeli nie wszystko to przynajmniej to, co możliwe. Minister przestrzegł wkońcu przed pospiechem i dziękował za urządzoną mu owacyę.

Rada ministrów.

Budapeszt. O godz 11 rozpoczęła Rada ministrów posiedzenie, poświęcone ostatnim audyencyom w Wiedniu.

Telegramy

z dnia 17 listopada.

Praga. Prof. Wahrmund rozpoczął znowu wykłady na uniwersytecie.

Wiedeń. Przy ciągnieniu 3 proc. austryackich losów kredytowych ziemskich z r. 1880, główna wygrana 90.000 K padła na seryę 3210 nr 32, druga wygrana 4000 K, na seryę 1484, nr 34.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnięciu w Budapeszcie losów Josziv, główna wygrana 30.000 koron padła na seryę 5248 nr 41.

Pożyczka na cudzej hipotece.

Lwów. W związku z procesem Bielskiego sensacyę wywołała tu wczoraj pogłoska, że p. Motylewska, żona profesora, usiłowała dokonać zamachu samobójczego. W istocie p. Motylewska wypiła w zamiarze samobójczym pół litra spirytusu denaturowanego, a następnie chciała strzelić do siebie z browninga, wczas jednak zdołali domownicy odebrać jej broń. — Skutkiem zamachu pani Motylewska jest poważnie chora.

Na rozprawie Bielskiego po przesłuchaniu Bielskiego, który wciąż twierdzi, że Władek jest współwinny, rozprawę odroczono. — Nowa rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w grudniu zupełnie na nowo. Przesłuchani będą wszyscy świadkowie i nastąpi konfrontacya Bielskiego z Władkiem.

Przeciw polskim robotnikom sezonowym.

Opawa. W różnych miejscowościach Śląska odbywają się zgromadzenia Wszechniemców, na których agitują przeciw przyjmowaniu robotników sezonowych z Galicyi.

Rewizya w lokalu socyalistycznym.

Linc. Wczoraj odbyła się w lokalu tutejszej czeskiej organizacyi socyalno-demokratycznej ponowna rewizya. Lokal organizacyi opieczętowano.

Niemcy i Anglia.

Londyn. Potwierdza się, że w maju b. r. między Anglią a Niemcami przyszła do skutku umowa, odnosząca się do uregulowania kwestyj terytoryalnych we wschodniej Afryce.

Jako dowód polepszania się stosunków anglo-niemieckich zaznaczają dzienniki pogłoskę o mającej wkrótce nastąpić wizycie niemieckiej pary cesarskiej w Londynie.

Budżet Francyi.

Paryż. Izba prowadziła wczoraj przed południem dyskusyę nad budżetem. Ekonomista narodowy Leroy-Beaulieu wyraził obawy z powodu, że podatki od spadków, tytoniu i alkoholu osiągnęły już najwyższą możliwą granicę dla opodatkowania tych objektów i wskazał na to, że Francya zbliża się do budżetu 5 miliardów.

Podróże króla Manuela.

Windsor. Przybył tu król Manuel, serdecznie witany. Burmistrz wręczył mu adres.

Kwestya budżetowa w Anglii.

Londyn. — W Izbie wyższej zapowiedział Landsdowne, że przy obradach nad projektem finansowym zaproponuje następujący porządek dzienny: Izba nie jest uprawnioną uchwalić projekt, zanim on nie będzie przedłożony opinii kraju.

Z Grecyi.

Ateny. Śledztwo przeciw zbuntowanym oficerom marynarki nie jest jeszcze ukończone. Powszechną uwagę zwraca uprzejmość, z jaką obchodzą się z aresztowanymi oficerami, którym pozwalają nawet przyjmować w więzieniu wizyty. Zdaje się, że proces tych oficerów przed przysięgłymi chcą odwlec na czas jak najdłuższy, ponieważ oskarżeni grożą sensacyjnemi rewelacyami.

Król odstąpił od wszystkich żądań, jakie stawiał celem rozwiązania Ligi wojskowej i poddał się zupełnie jej życzeniom.

We wszystkich redakcyach pism ateńskich zjawili się wczoraj delegaci Ligi wojskowej i wezwali redaktorów, aby nie pisali więcej o przesileniu wewnętrznem, ale zajmowali się tylko sprawą kreteńską, aby w ten sposób odwrócić uwagę od stosunków wewnętrznych.

Wybuch dynamitu.

Kanea. Onegdaj wieczorem nastąpiła silna eksplozya przed Izbą deputowanych i wywołała w mieście wielkie zaniepokojenie. Eksplozyę spowodował wybuch wielkiej ilości nabojów dynamitowych, które się znajdowały w puszce. Szkoda jest mała.

Z Bułgaryi.

Sofia. Bułg. agencya donosi: Rząd przedłożył sobraniu turecko-bułgarski protokół z dodatkiem w sprawie ugody co do organizacyi [illegible] gmin i dóbr duchownych w Bułgaryi, dalej ugodę z Towarzystwem kolei oryentalnych.

Z Persyi.

Astara. Pet. ag. tel. donosi: Rakhinchan i Szakseweni opuścili po dwudniowych pertraktacyach dobrowolnie Ardebil. Miasto i twierdza pozostają aż do przybycia gubernatora pod osłoną wojska rosyjskiego.

Teheran. Mowa tronowa odczytana w parlamencie przez prezydenta ministrów Sipahdara, wspomina o obecności obcych wojsk w Persyi, co uważa za jedynie niezadowalniający objaw w stosunku Persyi do innych mocarstw. Mowa wypowiada nadzieję, że uda się dyplomatom perskim uzyskać za granicą jak najszybsze wycofanie wojsk obcych z kraju. W końcu mowa tronowa zapowiada liczne reformy administracyjne.

Katastrofa powodziowa w Adana.

Konstantynopol. Według najnowszej depeszy, **dotąd w Adana zapadło się 500 domów.** — Szkoda wynosi kilkaset tysięcy funtów, straty w ludziach niema.

Katastrofa w kopalni.

Cherry. Wczoraj słyszano z wnętrza kopalni kilkakrotnie jakieś huki. Przypuszczają, że są to może strzały dawane przez zamkniętych robotników, którzy w ten sposób chcą dać znak życia i prosić o ratunek. Wczoraj wyruszyła do wnętrza kopalni ekspedycya ratunkowa i stwierdziła, że w niektórych punktach pożar trwa dalej. Obawiają się, że ogień rozszerzy się i na inne szyby. W katastrofie, jak obliczono, przeszło 1000 dzieci straciło ojców.

Po powodzi na Jamaice.

Kingtown. Przy powodzi na Jamajce zginęło **50 osób**.

Szpiegostwo we Lwowie.

(*Telefonem.*)

Lwów, 17 listopada.

Sprawa aresztowania moskalofila Dobriańskiego we Lwowie po zarzutem szpiegostwa, przedstawia się według pism lwowskich następująco:

W moskalofilskim internacie studenckim „Obszcze żytie" aresztowała policya lwowska przed dwoma dniami prywatystę gimnazyalnego Włodzimierza Dobriańskiego, syna ruskiego księdza z Jasienicy w powiecie turczańskim, gdzie kwitnie nader silnie propaganda na rzecz Rosyi.

Mianowicie przed kilku dniami doszło do wiadomości władz wojskowych, że Dobriańskij z kilku młodymi chłopakami robi zdjęcia z magazynów wojskowych i mostów w okolicy Sambora i robi zapiski. W sprawę wdała się prokuratorya, która zarządziła aresztowanie Dobriańskiego. Tymczasem Dobriańskij uciekł z Sambora i ukrył się w internacie „Obszcze żytie" we Lwowie, gdzie go też komisarz Tauer aresztował i polecił odstawić żandarmom do Sambora.

Zarządzona tymczasem rewizya w domu Dobriańskiego w Jasienicy Zamkowej, dała nadspodziewany rezultat. Znaleziono tam listy „Ochrany", sztabu generalnego warszawskiego i kompromitujące listy hr. Bobrińskiego.

Aresztowany jest bratankiem dra Dobriańskiego, radcy dworu i komisarza rządowego, głośnego tem, że swego czasu wprowadził wojsko rosyjskie do Węgier i wmięszany był w głośny proces Olgi Hrabar i towarzyszy wraz z dr. Hryniewiczem i ks. Naumowiczem.

Policya lwowska odmawia w całej tej sprawie szpiegowskiej bliższych informacyj, zasłaniając się tajemnicą urzędową, nie przeczy jednak, że przy rewizyi znaleziono obszerną korespondencyę, kompromitującą wiele osób, stojących na czele partyi moskalofilskiej.

Ucieczka Putyry.

Wczoraj po południu rozeszła się po Krakowie pogłoska, że Putyra-Połotyński, eskortowany z krakowskiego sądu karnego do Lwowa, zdołał w czasie podróży uciec. Według tych wersyi Putyra, którego wysłano z sądu krakowskiego do Lwowa dnia 10 b. m., miał podobno uciec w Rzeszowie z pociągu i o tej ucieczce miało wczoraj nadejść telegraficzne zawiadomienie do władz tutejszych. Pod wieczór zaczęła się pogłoska utrwalać, gdyż wczorajszy wieczorny „Czas" ogłosił list, jaki otrzymał wczoraj od Putyry, a w którym tenże dzieli się z redakcyą wiadomością, iż udało mu się uciec z pod straży transportującego go żandarma. Fałszerz dokumentów stylizując swój list do redakcyi konserwatywnego dziennika, nie posłużył się wprawdzie swoim dotychczasowym tytułem książęcym, ale zato wystąpił w nowym charakterze: cara. List jego brzmi:

My Janusz Oław Aleksander, trzech imion z Bożej łaski Car Carów, Król Królów, Wielki Książę Wielkich Książąt a wszystkich wielkich i maluczkich jedyny Pan i Samowładca — z Wielkiego Skrzynna na Smogorzowie Hrabia Dunin Wąsowicz, na Połatynce kniaź Połotyński, na Łubniach kniaź Połubiński, ze Zbaraża na Woronczynie Kniaź Korybut-Zbarazki-Woroniecki, Obojga praw, św. Teologii, Filozofii, medycyny, Alchemii i wszelakich kunsztów djabelsko-anielskich, jedyny mistrz i [illegible] komu o tem wiedzieć należy, niniejszem pismem naszem, dnia dzisiejszego najłaskawiej przez Nas wydanem zawiadamiamy: że dnia 12 Novembris, Roku Pańskiego 1909, o godzinie 5½ wieczór, eskortowani z więzienia c. k. Sądu krajowego w Krakowie do c. k. Sądu krajowego we Lwowie przez c. k. Wachmistrza Żandarmeryi p. Hawełkę, rycerza uzbrojonego karabinem z naflancowanym bajonetem, nabitym do tego 12 kulami, bohatera o marsowem obliczu i groźnej postawie, w czasie biegu pociągu między stacyami Przeworskiem a Jarosławiem z oddzielnego przedziału mimo jego czujności oknem umknęliśmy, sztreką kolejową do Stacyi w Jarosławiu dobiliśmy, a przespawszy się smacznie po trudach, w Hotelu, w którym c. k. Policya nieustannie czuwa, nazajutrz po smacznem spożyciu śniadania, pociągiem przez Kraków, Trzebinię, Szczakowę, w granice naszego Wasala, Samodzierżcy Rosyi, Cara Mikołaja I. za legalnym paszportem, wydanym przez podwładne Nam władze Nasze, na nasze powyżej poszczególnione Najwyższe Imię — przy pomocy zrządzenia i kierowania naszymi losami Wszechmocnego Stwórcy i Pana Naszego, Któremu cześć i chwała niech będzie wieczna i nigdy nie zmienna, szczęśliwie wjechaliśmy.

O czem miło nam jest zawiadomić z tem dołożeniem, że mimo głodzenia nas przez dni 10 w krakowskiem więzieniu, jesteśmy zdrowi i przy pomocy Wszystkomogącego Stwórcy i Pana nad Pany do zupełnego zdrowia dojdziemy, a w końcu dodajemy z ubolewaniem, że Władze niesłusznie nas prześladują i gnębią, gdyż żyjemy po Bożemu, zachowujemy wszelkie przykazania, pracujemy uczciwie, że nikomu nic złego owszem w całem Naszem życiu wszystkim tylko dobrze czyniliśmy, czynić chcieliśmy i sumienie czyste mamy.

Dan Roku pańskiego 1909 dnia 14 Listopada, tułaczki i niedoli naszej Roku szóstego — w Grodzie Jasnogórskim w Częstochowie.

Janusz I.
Car carow etc. etc.

Wobec pogłosek o ucieczce Putyry, zwróciliśmy się po bliższe szczegóły do tutejszych władz policyjnych. Według tychże informacyj, **Putyra rzeczywiście uciekł** z rąk władz. Bliższe szczegóły ucieczki, oraz okoliczności, wśród jakich warunków nastąpiła ucieczka, nie są jeszcze znane.

Jak wiadomo, Putyrę odstawiono z Krakowa w dniu 10 b. m. do Lwowa, a to z tego względu, że Putyra dopuścił się większości fałszerstw w okręgu wyższego sądu karnego we Lwowie, oraz że dziecko, które stało się powodem przyaresztowania Putyry, pochodzi ze Lwowa. Do Lwowa konwojował Putyrę jeden żandarm.

Dyrekcya policyi w Krakowie wobec doniesienia o ucieczce Putyry, wydała swoim organom odpowiednie instrukcye, mogące przyczynić się do ujęcia zbiega, aczkolwiek dotychczas nie wiadomo, w jakim kierunku Putyra mógł uciec.

Wczoraj po południu otrzymała tutejsza dyrekcya policyi urzędowe zawiadomienie, że Putyra w czasie konwojowania go do Lwowa, zdołał w drodze wysłać jakiś list. Jaki to był list i pod czyim adresem — nie wiadomo.

W kwestyi ucieczki Putyry zwróciliśmy się telefonicznie do naszego lwowskiego korespon-

denta o stwierdzenie faktu. W odpowiedzi otrzymaliśmy następującą depeszę:

Lwów, 16 listopada.

Według informacyj, zasiągniętych w tutejszej policyi, **Putyra rzeczywiście uciekł.** Policya tutejsza nie posiada jednak bliższych szczegółów ucieczki, niewiadomo również, czy Putyra uciekł podczas transportu, czy też dostawiono go do Lwowa i ucieczka nastąpiła dopiero tutaj.

Pogłoska o ucieczce Putyry znajduje więc potwierdzenie zarówno w policyi krakowskiej, jak i lwowskiej, ale — rzecz charakterystyczna — według twierdzenia tych władz, zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie policya nie posiada bliższych szczegółów ucieczki.

Jeśli się zważy, że Putyrę wysłano z Krakowa dnia 10 b. m., t. j., że od czasu wysłania go do Lwowa, do nadejścia wiadomości o jego ucieczce, upłynęło siedm dni — ów brak informacyi u władz, powołanych do czuwania nad osobnikami szkodliwymi społeczeństwu, wydaje się czemś niezrozumiałem. A już wprost niezwykłem jest, że o samej ucieczce informuje ... zbieg, listem wystosowanym publicznie!

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 17 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Salomei p. i Grzegorza cud. b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 59, zachód o godz. 3 m. 52; długość dnia godzin 8 min. 53.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Gody życia".

Teatr ludowy: „Biedna dziewczyna".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza o godz. 7 wieczorem dr Tadeusz Grabowski: „Ludwik Gaj i odrodzenie Chorwacyi".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczorem prof. Maurycy Mann: Powieść francuska XVI—XVIII wieku.

Odczyt dra W. M. Gieleckiego: „Sceptycyzm" w auli uniw. Jagiell. o godz. 5 po poł.

W sali tanich domów (ul. Bocheńska) p. Zacharkiewicz: „Źródła elektryczne" o godz. 8 wieczorem.

Koncert Jana Kubelika w sali starego teatru o godz. 7½ wieczorem.

Nadzwyczajne posiedzenie zarządu II. Koła „Straży polskiej" o godz. 7 wieczorem.

Wystawa pamiątek po Słowackim w gmachu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych.

Posiedzenie Tow. lekarskiego o godz. 6 wieczorem.

Zebranie w Klubie prawników i Kole artystyczno-literackim z zagajeniem dra Augusta Kwaśniewskiego na temat o „Ludwice Sniadeckiej, z wspomnień osobistych". Następnie wspólna wieczerza. Początek o godz. 7½.

Kurs gospodarstwa domowego w szkole Kolanowskiego Smoleńska 16 od 4—5 inż. Ponikiewski: Opalanie węglem; od 5—6 dr Bier: Racyonalne odżywianie organizmu; od 6—8 w gazowni miejskiej dyr. Dąbrowski: Gaz.

Teatr miejski we Lwowie: „Błędny Jonatan".

Z uniwersytetu ludowego. W sali tanich domów przy ul. Bocheńskiej odbędą się z inicyatywy uniwersytetu ludowego w listopadzie następujące wykłady: dnia 18 p. Błażewicz „Kultura ludów semickich w starożytności, d. 20 p. J. Baścik „Jak urządzają się grażlicy", d. 23 p. Zacharkiewicz „O tramwajach i kolejach elektrycznych", d. 25 p. K. Czapiński „Życie społeczne w Niemczech", d. 27 p. H. Raabe „O Darwinie", d. 30 p. H. Orsza „Dzieje Żydów w Polsce". Początek wykładów o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla wszystkich 10 hal. Sala ogrzana.

Dzieci dla dzieci. Otrzymujemy następujący komunikat:

Podobnie jak w roku zeszłym, tak i w bieżącym urządza sekcya odczytowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" podczas świąt Bożego Narodzenia kiermasz gwiazdkowy dla dziatwy. — Na kiermasz przeznaczone będą wyroby dziatwy szkolnej, służące jako ozdoby na drzewko lub jako podarunki gwiazdkowe. Dochód z kiermaszu przeznacza się na opiekę pozaszkolną nad biedną dziatwą krakowską. Komitet kiermaszowy zwraca się przeto do dziatwy szkolnej z apelem, aby ta wyrobami swojemi zechciała powiększyć liczbę przedmiotów, przeznaczonych na kiermasz, a w ten sposób przyszła z pomocą i ulgą tej biednej części swych młodocianych kolegów, która z przyczyny biedy i niedoli swych rodziców nie zazna żadnej pouczającej rozrywki, a częstokroć i ciepła, jakieby ją w gronie rodzinnem otaczać powinno. Niechże więc sama dziatwa wspomaga się wzajemnie. Przychodzą długie wieczory jesienne, najodpowiedniejsza pora, aby po nauce siąść w gronie rodzeństwa i sporządzaniem drobnych przedmiotów na drzewko i nadsyłaniem ich na ręce komitetu poprzeć szlachetny cel, którego hasłem: „Dzieci — dla dzieci". Komitet zwraca się również z prośbą do kupiectwa, aby nadsyłaniem fantów na kiermasz zechciało poprzeć cele komitetu. Fanty przesyłać należy pod adresem: Paula Spławińska, ul. Studencka (szkoła żeńska), lub Tadeusz Piotrowski, ul. Krupnicza l. 25 (bursa hr. Potockiego). Program kiermaszu podany będzie później.

Koło filozoficzne U. U. J. odbyło dnia 13 b. m. walne zebranie, na którem udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi i przystąpiono do wyboru nowego. Do wydziału zostali wybrani pp.: Kazimierz Bereżyński prezes, Tadeusz Staniewski wiceprezes, Czesław Piasecki sekretarz, St. Cywiński skarbnik, oraz Floryan Znaniecki i Artur Chojecki bibliotekarze. Do komisyi kontrolującej weszli: Władysław Mac przewodniczący, oraz członkowie: K. Bohusz-Siestrzeńcewiczówna i Szczepan Grudniewicz.

Skórki z pomarańcz. Wobec zbliżającego się sezonu pomarańcz, „Koło Panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi", zawiadamia, że tego roku, podobnie jak i w roku poprzednim zbierać będzie skórki z pomarańcz na cele Koła. Liczba składnic będzie ogłoszona w przyszłości. „Koło Panien" ma nadzieję, że ofiarna publiczność pojmie akcyę Koła i przyczyni się wydatnie do zbioru skórek.

Z sali sądowej. Wczoraj przed zwyczajnym trybunałem odbyła się w krakowskim sądzie karnym rozprawa przeciw Wacławowi Młodeckiemu, byłemu właścicielowi magazynu konfekcyi damskiej w Rynku Głównym, oskarżonemu o występek lekkomyślnej krydy. Rozprawie przewodniczył nadradca Grodyński, oskarżał prokurator dr Lang, oskarżonego bronił adwokat dr Bader. — Podczas wczorajszej rozprawy prokurator dr Lang wykazywał w swojej przemowie, że Młodecki w czasie ośmiomiesięcznego prowadzenia firmy wskutek lekkomyślności, indolencyi i braku rozwagi, naraził magazyn na szkodę około 80.000 koron. Obrońca oskarżonego dr Bader starał się wykazać, że powodem bankructwa p. Młodeckiego był brak fachowych wiadomości oraz nieuczciwość niektórych współpracowników.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał oskarżonego winnym lekkomyślnej krydy i skazał Młodeckiego na 4 miesiące ścisłego aresztu. Zasądzony zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem mężatka Stanisława K., 31-letnia, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej w domu pod l. 4, zażyła w zamiarze samobójczym znaczną dawkę rozczynu fosforowego. Desperatce pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło ją w stanie nie budzącym obaw do kliniki chorób wewnętrznych. Powód zamachu samobójczego nie znany.

Ogień piwniczny. Wczoraj około g. 9 wieczór w piwnicy domu pod l. 11 przy ul. Smoleńskiej powstał drobny pożar, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Przybyły na miejsce pożaru pluton miejskiej straży ogniowej wkrótce zlokalizował ogień.

Złodzieje kolejowi. Korzystając z nadzwyczaj ożywionego ruchu podróżnych na linii kolei północnej Oświęcim—Kraków, z powodu masowego powrotu robotników sezonowych z Prus, zarówno na dworcach kolejowych tej linii jak i w pociągach operują liczne watahy złodziei kieszonkowych, czyhających na kieszenie powracających robotników. W ostatnich dniach skradziono między innymi na dworcu kolejowym w Oświęcimiu powracającemu z roboty w Prusach robotnikowi Józefowi Sowie ze wsi Nowiny pod Tarnobrzegiem 700 K, całą w pocie czoła zapracowaną na obczyźnie gotówkę.

Listy gończe. Sąd obwodowy w Tarnowie rozesłał listy gończe za dwoma zbiegami z tamtejszego więzienia: Ćwiekiem i Wołkiem Tomaszem.

Aeroplan w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W poniedziałek przedsięwziął aeronauta bar. de Caters ponowny wzlot na aeroplanie systemu Voisina. Przedpołudniowe próby wzlotu nie wróżyły pomyślnego rezultatu, gdyż wicher dął z siłą około 14 metrów na sekundę; poważną przeszkodę stanowił także śnieg, który, lgnąc do gumy, okrywającej koła, utrudniał przez to oderwanie się kół aeroplanu od podłoża. Opad śniegu poza znacznem obciążeniem wielkich płaszczyzn latawca, miał jeszcze i tę niedogodność, że mógł łatwo sprowadzić krótkie spięcie w elektrycznych zapalnicach motoru. Mimo to bar. de Caters postanowił nieodwołalnie urządzić wzlot po południu.

W Warszawie więc odbył się pierwszy w świecie wzlot aeroplanu z pola pokrytego śniegiem i w czasie opadu śniegowego. Po południu zebrały się na polu Mokotowskiem tłumy widzów. — Wiatr zmniejszył się znacznie i dął z siłą 2 metrów na sekundę. O godzinie 2·40 wyprowadzono aeroplan z szopy przy pomocy pół plutonu saperów. Po trzykrotnem okrążeniu toru po ziemi, celem rozgrzania motoru, aeroplan wzbił się w powietrze do wysokości 20—25 metrów i przeleciał szybko wzdłuż trybun. Aeroplan popłynął następnie w kierunku Rakowca i zniknął z oczu publiczności. Tam aeronauta zawrócił i wkrótce ukazał sie znowu nad polem Mokotowskiem, lecąc w wysokości 30 metrów; w chwilę potem aeroplan opadł przed główną trybuną.

Cały wzlot aeroplanu bar. Catersa trwał 3 min. 7 sek. Aeroplan leciał z szybkością 65 klm. na godzinę i obiegł po krzywiźnie, której obwód wynosi 3 klm.

Wyniki te w porównaniu do zagranicznych rekordów bar. Catersa są bardzo małe, wziąwszy jednak na uwagę trudności, np. śnieg, jakie miał bar. Caters do pokonania, wzlot ten świadczy o zupełnem opanowaniu aeroplanu przez aeronautę i o doskonałem władaniu sterem aeroplanu.

Następny wzlot zamierza bar. Caters przedsięwziąć ze współudziałem drugiej osoby.

Długowieczność. Warszawska „Unser Leben" donosi, że onegdaj zmarł w Pradze nauczyciel żydowski Kiedan, licząc 100 lat 15 tygodni życia.

Aresztowania w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano 22 osoby w różnych hotelach łódzkich. Aresztowania te nie miały żadnego podkładu politycznego, lecz mają być w związku z wykroczeniami przeciw moralności publicznej.

Katastrofa pod Hradyszczem. Według nadeszłych do Krakowa wiadomości, przy zderzeniu się pociągów towarowych pod stacyą Hradyszcze na linii kolei północnej między Przerowem a Lundenburgiem zupełnemu rozbiciu uległy obie maszyny oraz 12 wagonów. Z personalu kolejowego jeden funkcyonaryusz został ciężko zraniony.

Browar mieszczański w Pilznie. Z Pilzna telegrafują: Dyrekcya browaru mieszczańskiego zaprzecza wiadomościom, jakoby toczyły się rokowania o zamianę tego przedsiębiorstwa na towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 60 milionów koron.

Nowy parowiec „Lloydu". Z Tryestu telegrafują: Wczoraj z doków Lloydu spuszczono na morze parowiec Lloydu „Gastein".

Towarzystwo dla żeglugi powietrznej. Z Frankfurtu telegrafują: Wczoraj ukonstytuowało się tu niemieckie towarzystwo akcyjne dla żeglugi powietrznej z kapitałem 3 milionów marek.

Doktorat dla aeronauty. Z Berlina donoszą: Major Parseval otrzymał od politechniki charlottenburskiej w uznaniu zasług około żeglugi napowietrznej tytuł doktora nauk technicznych.

Fotografowanie na odległość. Z Berlina donoszą: Znany tutejszy fizyk, Ruhmer, zbudował nowy przyrząd do fotografowania z oddali. Jego system jest znacznie lepszy od dotychczasowych. — Koszta budowy tego przyrządu obliczono jednak na pięć milionów marek.

Katastrofa w grocie. Z Paryża telegrafują: Według depeszy z Las Palmas (wyspy kanaryjskie) wskutek nieostrożności kilku turystów, którzy urządzili sobie piknik w grocie San Mateo, znajdujący się w grocie zapas prochu eksplodował. Grota zapadła się. Z pod gruzów wydobyto 2 zabitych i 9 ciężko rannych.

Pomnik dla Ferrera. Z Paryża telegrafują: Z powodu odrzucenia wniosku o nazwanie jednej z ulic Paryża imieniem Ferrera, zawiązał się komitet, mający na celu wystawienie Ferrerowi pomnika na Montmartre.

Morderstwo w teatrze. Z Antwerpii donoszą: W czasie onegdajszego przedstawienia w tutejszym teatrze „Scala" usłyszano nagle na widowni dwa strzały. Przerażona publiczność rzuciła się tłumnie do bufetu teatralnego, skąd dochodził huk; na podłodze leżały zwłoki młodej dziewczyny bufetowej, nad któremi stała z rewolwerem w dłoni jakaś dama. Morderczyni, odprowadzona do pokoju policyjnego, dostała silnego ataku histerycznego. Uspokoiwszy się, oświadczyła, że jest żoną pewnego inżyniera, którego owa bufetowa zbałamuciła i dlatego ją zastrzeliła.

Nagrody Nobla. „Berl. Tgbltt" donosi ze Sztokholmu: Jako kandydatów do literackiej nagrody Nobla w tym roku wymieniają tu Selmę Lagerlöf i Anatola France, do nagrody z fizyki i chemii: Edisona i docenta Svedberga z Upsali, prof. Ostwalda z Lipska, wynalazcę Marconiego z Rzymu i prof. Brauna ze Strassburga, wreszcie jako kandydata do nagrody z medycyny prof. Kochera z Berna.

Sufrażystki angielskie. Z Londynu telegrafują: Sufrażystkę, która chciała obić ministra handlu Churchilla, zasądzono na miesiąc więzienia z zamianą na grzywnę. Sufrażystki oświadczają, że kara ta wcale ich nie odstraszy i wszyscy ministrowie będą tak samo potraktowani, jak minister handlu.

Jubileusz biskupi papieża. Z Rzymu telegrafują: Z okazyi jubileuszu biskupiego papieża, balkony i ulice, prowadzące do Watykanu, przybrano w czerwone draperye. Wojska papieskie przybrały odświętne mundury. Muzyki gwardyi pałacowej, jakoteż papieskich żandarmów, koncertują na podwórzu Watykanu. Na życzenie papieża wczoraj nie odbyły się żadne uroczystości. Po mszy w prywatnej kaplicy przyjął papież kardynałów, sekretarza stanu Merry del Vall i rezydujących w Watykanie prałatów, którzy mu składali życzenia. Ze strony panujących i zwierzchników państw, jakoteż od licznych katolickich dygnitarzy nadchodzą depesze z gratulacyami.

Jak donosi „Köln. Ztg", ambasador pruski przy Watykanie wręczył wczoraj papieżowi z okazyi jego 25-letniego jubileuszu biskupiego, pismo odręczne cesarza Wilhelma.

Zawalenie się trybuny. Z Walencyi telegrafują: Podczas obchodu na cześć poety Lorente, zawaliła się trybuna, przyczem 41 osób uległo poranieniu.

Telegraf bez drutu na Kamczatce. Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: Na wiosnę rozpocznie się budowa telegrafu bez drutu w porcie Petropawłowskim na Kamczatce i Nikołajewsku na Amurze, tak, aby już jesienią otworzyć można było komunikacyę telegraficzną pomiędzy temi miastami.

Katastrofa okrętowa. Z Paryża donoszą: Przy zatonięciu okrętu „Laseyne", który zderzył się koło Singapore z parowcem „Onda", zginęło, według ostatnich doniesień, 101 podróżnych, według innych relacyj, 93. „Laseyne", okręt o starej konstrukcyi, został przez parowiec „Onda" formalnie przecięty na dwie części i poszedł natychmiast na dno.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Arcyksiężna Marya Józefa nadała hrabinie Franciszce Baworowskiej, z domu Horyńskiej, order krzyża gwiaździstego.

Zmarli:

Aleksandra z Szyntaytów Narbutt, obywatelka m. Krakowa, b. obywatelka ziemska, przeżywszy lat 60, umarła w Krakowie.

Wiktorya Matuszewska, obywatelka Ujścia Solnego, przeżywszy lat 70, zmarła w Podgórzu.

Szymon Ryszka, obywatel Grzegórzek, przeżywszy lat 52, umarł tamże.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 listopada.

HOTEL CENTRALNY: Floryan Leszczak z Trzebini, Anna Schneebaum z Przemyśla, Bernard Hellin z Warszawy, dr Józef Körbel, inż. Rudolf Czeczowiczka z Wiednia, inż. Jerzy Gąssowski z żoną z Zawiercia, Szymon Hoyek z Berlina, Jan Barytkiewicz z Radomia, Stanisław Doleżan z Wieliczki, nadporucz. Karol Hrohmann z Nowego Sącza, Teodozya Gorny, Władysław Rzewuski ze Słomnik (Król. Pol.), Franciszek Diener, August Reichard z Frankfurtu n. M., Franciszek Friedel z Frysztatu (Śląsk austr.), Teodor David z Löcse (Węgry), Aleks. Bratter z Prostyjowa (Morawy), Emil Grossenbacher z Meiringen (Szwajcarya), dyrek. Franciszek Viannet z żoną i córką z Limanowy, Wacław Suchowiak z Sanoka.

HOTEL pod ROZĄ: Franciszek Bugau z Namesto (Węgry), Juliusz i matka Holzerowie z Jodłownik, Bolesław i Katarzyna Konieczni z Niwki (Król. Pol.), Dawid Goldberger, Zofia Rogowska z Mor. Ostrawy, X. Stanisław Warchałowski z Tarnowa, Michał Sumiński z Olkusza, Józef i Olga Gryczowie z Zebrzydowic (Śląsk austr.).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 listopada **Losy: a)** procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. —·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 271·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 27?·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 96·50. **b)** bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 24·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 515·—. Clary 40 złr. m. k. 17?·5. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·75. Palffy 40 złr. 232·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 62·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 68.—. Salma 40 złr. m. 274·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 224·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.